

Dr Roger Green, Chrześcijaństwo amerykańskie,

Sesja 1 2, Katolicyzm rzymski w ^{XIX} wieku

© 2024 Roger Green i Ted Hildebrandt

To jest dr Roger Green i jego wykład na temat amerykańskiego chrześcijaństwa. To jest sesja 12 na temat rzymskiego katolicyzmu w XIX wieku.

Dokładnie na bieżąco pod względem wykładów. To jest wykład numer osiem, rzymski katolicyzm w XIX wieku. Zaczęliśmy to i właśnie to zaczęliśmy ostatnio. Przyglądamy się wzrostowi, pozwólcie, że to tutaj zamieszczę: przyglądamy się wzrostowi Kościoła rzymskokatolickiego, a potem przyglądamy się amerykańskiej Kościoła rzymskokatolickiego.

Nadal jesteśmy w części o wzroście. Tak więc, jako przypomnienie, podaliśmy trzy powody, dla których katolicyzm rzymski tak bardzo wzrósł podczas imigracji do Ameryki. Więc, rozmawialiśmy o tych trzech powodach.

Następnie rozmawialiśmy o dwóch problemach, z którymi Kościół Rzymskokatolicki zmagał się tutaj w Ameryce. Jest problem wewnętrzny i problem zewnętrzny. Pamiętaj, wspomnieliśmy, że problemem wewnętrznym był problem powiernictwa.

Kościół rzymskokatolicki były tak rozproszone, nie tylko w koloniach, ale idąc na zachód i na południe, tak rozproszone, że nie miały księży, którzy mogliby objąć te kościoły. I tak świeccy musieli zacząć zarządzać kościołami. I wymknęli się spod kontroli.

Byli powiernikami kościołów rzymskokatolickich, ale chcieli, wiesz, tego dobrego amerykańskiego ducha wolności i wyboru. Chcieli móc zatrudniać księży i zwalniać księży i robić różne rzeczy. Więc to naprawdę wymknęło się spod kontroli i Kościół rzymskokatolicki musiał to powstrzymać.

Więc powiernictwo stało się prawdziwym problemem, ponieważ nie pasowało do hierarchicznego kościoła i sposobu, w jaki kościół jest ustanowiony przez politykę kościelną. Więc tam było prawdziwe tarcie. I proszę cię z góry, abyś opowiedział o tym powiernictwie i problemach, które ono powodowało.

To jest problem zewnętrzny, wewnętrzny. Problem zewnętrzny, o którym wspomnieliśmy, to antykatolicyzm wchodzący do Kościoła rzymskokatolickiego. I myślę, że właśnie o tym wspomnieliśmy, ale nie sądzę, żebyśmy zaczęli od tego.

No więc, okej. No więc, ups, dobrym przykładem tego jest partia. Istnieje partia polityczna, która została utworzona w 1837 roku i nazywała się Native American Party.

Native American Party została utworzona jako partia antykatolicka , ponieważ byli tak zdenerwowani ogromną liczbą rzymskich katolików i rzymskich imigrantów przybywających do Ameryki. I tak, chcieli wielu rzeczy, ale zasadniczo chcieli powstrzymać imigrację rzymskich katolików. Chcieli to zrobić politycznie.

Ale jeśli katolicy rzymscy przybyli do Ameryki, to czego chcieli, i próbowali naciskać bezskutecznie, chcieli, aby ludzie czekali 21 lat zanim będą mogli ubiegać się o obywatelstwo. I myśleli, że jeśli kazaliby katolikom czekać 21 lat zanim będą mogli ubiegać się o obywatelstwo, to zniechęciłoby to katolików do przyjazdu tutaj. Więc to była bardzo antykatolicka partia, która została założona.

Partia faktycznie dostała przezwisko. Partia była znana jako Know- Nothingism lub Know-Nothing Party. I powodem, dla którego dostała ten przydomek, jest to, że partia, ludzie w partii, którzy powiedzieli, wiesz, jeśli jesteś pytany o naszą politykę i jeśli jesteś pytany o to, co myślimy o katolikach, po prostu powiedz, że nic nie wiesz.

Więc dostali ten przydomek od prasy: Know-Nothing Party lub Know- Nicość . Odmówili odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania. Oni nic nie wiedzą, i tak dalej.

Więc to był rodzaj ruchu podziemnego, ale był to bardzo, bardzo silny rodzaj ruchu antykatolickiego, który powstał w dużych miastach przeciwko rzymskim katolikom. Jest w tym sensie, że chyba widziałem to trochę z bliska i osobiście, ponieważ uzyskałem doktorat w Boston College. Boston College miał trochę trudności z rozpoczęciem.

Tak naprawdę nie zaczęli w Chestnut Hill, gdzie jest teraz. Tak naprawdę zaczynają w mieście Boston. Ale mieli problem z uzyskaniem statutu, aby zacząć.

To była jezuicka, oczywiście jezuicka instytucja, ale mieli problem z uzyskaniem statutu na założenie Boston College. Powodem tego było to, że legislatura Massachusetts była tak antykatolicka, że nie zamierzali dać jezuitom i katolikom szansy na założenie własnego miejsca nauki. Więc istniało napięcie między legislaturą, jezuitami i kierownictwem rzymskokatolickim próbującym uruchomić Boston College.

Istnieje pewien rodzaj miejskiej legendy, że kiedyś w sklepach wisiły znaki informujące, że jeśli jesteś rzymskim katolikiem, nie musisz tu pracować. Był taki miejski mit o Boston College, który prawdopodobnie jest tylko tym, prawdopodobnie nie jest, prawdopodobnie jest tylko miejską legendą. Ale mitem było to, że Harvard kiedyś się reklamował, a ja nigdy nie byłem w stanie tego wyśledzić.

Więc szukałem, ale nie byłem w stanie tego wyśledzić. Jednak mitem było, że Harvard University reklamował się w gazetach w Bostonie. Reklama brzmiała tak: jeśli jesteś rzymskim katolikiem, nie musisz się tu zgłaszać.

I tak rzymscy katolicy byli tak oburzeni, że postanowili założyć własną instytucję. Kiedy w końcu przeprowadzili się do Bostonu, do Chestnut Hill, zbudowali piękny neogotycki kampus. Nie wiem, czy któryś z was był w Boston College, ale to naprawdę coś, co warto zobaczyć.

I tak chcieli pokazać, jaką moc ma społeczność katolicka tutaj w Bostonie. Ale Know Nothing, Native American Party, lub Know Nothing Party, było swego rodzaju odwetem przeciwko rzymskim katolikom i w dużych miastach. Więc chcemy o tym wspomnieć.

Jeśli przewiniesz do przodu, kilku z nas w tym pokoju było obecnych podczas wyborów Johna F. Kennedy'ego. Jeśli przewiniesz do przodu do czasu wyborów Johna F. Kennedy'ego, pojawił się pewien stopień antykatolickich nastrojów, ponieważ na prezydenta kandydował rzymski katolik. I ludzie bali się, wiesz, że jeśli John F. Kennedy zostanie prezydentem, to papież będzie rządził krajem i tak dalej.

Będzie prezydentem-cieniem. I mam na myśli, że były różne odczucia co do tego, że JFK zostanie prezydentem rzymskokatolickim. Ale mimo to, oczywiście, tak zrobił.

Więc tego typu rzeczy. Okej, teraz nadal jesteśmy w tym biznesie wzrostu. Kościół rzymskokatolicki, w świetle problemu powiernictwa, ale także szczególnie w świetle nastrojów antykatolickich, wiedział, że musi się ustanowić i wiedział, że katolicy muszą dbać o katolików.

Społeczności katolickie były tak duże, a Boston był doskonałym przykładem. Wiedzieli więc, że będą musieli to zrobić. Więc to, co robią, co robi Kościół rzymskokatolicki, to rozwijanie trzech sposobów zapewnienia rzymskim katolikom przybywającym do tych dużych miast, zapewnienia imigrantom przybywającym do tego dużego miasta.

Były trzy główne sposoby, w jakie próbowali wprowadzić rzymskich katolików do szerszej kultury i pomóc im zrozumieć szerszą kulturę itd. Okej, pozwólcie, że wymienię te trzy sposoby. Pierwszym sposobem było rozwinięcie szkół.

Opracowali szkoły parafialne i rzymskokatolickie dla dzieci rzymskokatolickich. W ten sposób dzieci miałyby dobrą edukację katolicką pośród szerszej kultury. Tak więc pierwszym sposobem było zapewnienie rzymskokatolickim dzieciom dobrej edukacji tutaj, w Ameryce.

I będąc w systemie szkolnym, w którym nie odczuwaliby presji antykatolickiej. Czuli by się jak w domu w systemie szkolnym. Więc to jest numer jeden.

Numer dwa, drugi sposób to rozwijanie instytucji charytatywnych, szpitali lub miejsc, w których opiekujesz się osobami starszymi. Tak, aby te instytucje charytatywne naprawdę starały się zaopiekować rzymskimi katolikami. Rzymscy katolicy czuliby się komfortowo, wiedząc, że się nimi opiekuje, że ich potrzeby medyczne są zaspokojone, że potrzeby ich osób starszych są zaspokojone lub że dzieci są zaopiekowane w rzymskokatolickich sierocińcach.

Więc, ta całkiem silna sieć charytatywna została założona w Stanach Zjednoczonych. I oczywiście, wiesz, że to prawda dzisiaj. Mam na myśli, że patrzysz na szpitale i miejsca takie jak to, które są częścią tego.

Dobrze. Trzeci sposób na utrzymanie rzymskich katolików polega na zapewnieniu im bezpieczeństwa w kulturze, ale nie całkowitego oddzielenia od kultury. Ale trzeci sposób był poprzez prasę.

Opublikowano wiele gazet katolickich. I dawanie katolickiego rodzaju dawania katolickiej perspektywy. I wybrałem pilota, ponieważ jest to najstarsza katolicka gazeta w kraju.

I to jest nadal publikowane. A zaczęło się w Bostonie. Więc tutaj Boston szczyli się pierwszym miejscem w publikowaniu pierwszej gazety, która została opublikowana po tylu latach.

I spójrz na podtytuł gazety, pilota, Get the Catholic Perspective. Get the Catholic Perspective. Więc gazety i publikacje również stają się ważne.

Jak więc zachować lojalność katolickich imigrantów? Robimy to poprzez edukację. Robimy to poprzez dzieła charytatywne i instytucje charytatywne. I robimy to poprzez gazety, aby uzyskać katolicką perspektywę.

Tak więc wszystko zaczęło się rozwijać. Tak zaczęło się rozwijać w Ameryce. I żadne miejsce nie jest silniejsze niż to, gdzie mieszkamy.

Boston stał się amerykańizowany, jak zobaczymy za chwilę. Więc, czy masz jakieś pytania dotyczące tej pierwszej części? Okej. Druga część, zatem, to amerykańizacja rzymskich katolików.

Tak. Rosną. A teraz musimy wiedzieć, jak Kościół Rzymskokatolicki będzie się nimi opiekował. Jak Kościół Rzymskokatolicki będzie im służył? Służył im na te trzy sposoby, pomagał im i wprowadził ich do kultury i życia katolickiego w Ameryce. Z tego powodu stymulował jeszcze większy wzrost.

Katolicy, tak jak w Bostonie, czuli się jak w domu, ponieważ mieli własne szkoły, szpitale, sierocińce, gazety, Boston College i inne katolickie uczelnie. To sposób, aby sprawić, by poczuli, że Ameryka jest ich domem. I że nie muszą obawiać się antykatolickich nastrojów w szerszej kulturze, ponieważ masz dla nich takie miejsca.

Tak. Czy to pomaga? Pewnie. Okej.

Amerykanizacja tego wszystkiego. Jak to wszystko się tu wydarzyło? Okej.
Amerykanizacja zaczęła się w drugiej połowie XIX wieku.

Więc przybywają w dużych ilościach. Są pod opieką. Druga połowa XIX wieku, a konkretnie data 1852, staje się ważną datą w historii amerykańskiego katolicyzmu.

Powód, dla którego jest to tak ważne, jest taki, że Kościół rzymskokatolicki w Ameryce zorganizował swoją pierwszą konferencję lub pierwszy sobór, co nazwalibyśmy soborem plenarnym lub pełnym soborem, w 1852 roku. Zorganizowali go w swoim głównym mieście, Baltimore. Pamiętaj, Maryland został ustanowiony jako miejsce, w którym katolicy mogli czuć się jak w domu i tak dalej.

Więc Baltimore stało się siedzibą pierwszego arcybiskupa w Ameryce i tak dalej. Więc Baltimore, 1852. Okej.

Celem plenarnego soboru w 1852 r. było rozwiązanie jednego podstawowego pytania. Pytanie brzmiało: jak Kościół rzymskokatolicki poczuje się jak w domu w szerszej kulturze? Co może zrobić Kościół rzymskokatolicki, abyśmy stali się częścią, odgrywali większą rolę i stali się częścią kultury w tym życiu narodowym? Tak więc naprawdę usiedli w 1852 r. i próbowali przemyśleć relację Kościoła rzymskokatolickiego do szerszej kultury i życia narodowego. Jak powinniśmy się do tego odnosić? Okej. Następnie pojawia się najważniejszy przywódca rzymskokatolicki w drugiej połowie XIX wieku.

I, ups, przepraszam, muszę tu wrócić. Nazywał się James Gibbons. James Gibbons.

Dobrze. James Gibbons ostatecznie został biskupem, arcybiskupem i kardynałem. James Bishop został kardynałem Baltimore i stał się wiodącą postacią w życiu Kościoła rzymskokatolickiego w drugiej połowie XIX wieku.

Można zobaczyć jego daty. Został kardynałem w 1886 r., ale żył do 1921 r. Miał więc długie, długie życie przywódcze w Baltimore.

Tak więc to, co zrobił James Gibbons lub co osiągnął, pomogło złagodzić napięcia między rzymskim katolicyzmem a szerszą kulturą — pomagając poruszać się lub negocjować możliwe napięcia między Kościołem rzymskokatolickim a szerszą kulturą.

I w ten sposób pomóc ludziom zrozumieć, jak Kościół rzymskokatolicki powinien czuć się jak w domu w szerszej kulturze i powinien przyczyniać się do szerszej kultury.

Okej. Więc pozwólcie, że wymienię dwa z jego osiągnięć. Mam na myśli, że to jego główny cel i osiągnął go.

A to Gibbons po lewej stronie. Więc to był James Gibbons. Ale pozwólcie, że wspomnę o dwóch jego osiągnięciach.

Po pierwsze, oczywiście, był, jak zawsze Kościół rzymskokatolicki, prawdziwym zwolennikiem rozdziału kościoła od państwa. Chciał dać jasno do zrozumienia, że Kościół rzymskokatolicki nie ma zamiaru przejmować władzy. Z drugiej strony Kościół rzymskokatolicki chce mieć swobodę oddawania czci Bogu.

Ponieważ Bóg dał nam tę wolność do oddawania czci Bogu, Kościół Rzymskokatolicki chce mieć wolność do oddawania czci Bogu. Chce być wolny od rządowej kontroli lub ograniczeń. I dlatego był prawdziwym obrońcą rozdziału kościoła od państwa.

No dobrze. Więc on idzie z kim? Ludźmi takimi jak kongregacjoniści. To było prawdą u nich od XIX wieku.

Baptyści zawsze chcieli rozdziału kościoła od państwa. Więc było wielu protestantów, którzy również mocno wierzyli w rozdział kościoła od państwa. Więc odwołuje się do bardzo silnego protestanckiego rozumienia.

On też w to wierzy. To jest jedna rzecz. Drugą rzeczą, z której James Gibbons był znany, było to, że był po stronie klasy robotniczej.

Wielu z tych imigrantów, wielu z tych katolickich imigrantów, należało do klasy robotniczej i mieli naprawdę, naprawdę trudne życie. Porozmawiamy o tym później w innym wykładzie, ale na Lower East Side na Manhattanie, Lower East Side na Manhattanie na przełomie wieków w 1900 roku, więc pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku, Lower East Side na Manhattanie było najbardziej zaludnionym miejscem na całym świecie. Nie było miejsca bardziej zaludnionego niż te kilka kwadratowych bloków na Lower East Side na Manhattanie.

Było absolutnie tłoczno. Kamienice były absolutnie tłoczne z klasą robotniczą, a nie byli to tylko rzymscy katolicy, ale oczywiście Gibbons jest zaniepokojony rzymskimi katolikami. Ale zamierza postawić kościół po stronie ludzi pracujących i zamierza pomóc ludziom pracującym, pracującym katolikom, tak bardzo, jak tylko może, poprzez płace, lepsze płace, lepsze warunki pracy, lepsze warunki życia i tak dalej.

Teraz, kiedy mówimy o Walterze Rauschenbuschu, będziemy o tym mówić dużo więcej, ale tutaj Kościół Rzymskokatolicki stoi po stronie ludzi pracujących. Teraz

papież w tym czasie jest po prawej stronie. Papieżem był papież Leon XIII, a był papieżem od 1878 do 1903 roku, papież Leon XIII.

Teraz, papież Leon XIII, jednym z powodów, dla których Gibbons mógł mieć tak silne stanowisko po stronie klasy robotniczej i ludzi pracy, było to, że papież Leon XIII był również na arenie międzynarodowej po stronie ludzi pracy, po stronie klasy robotniczej. I on, ze swojego urzędu jako papież, dał to bardzo jasno do zrozumienia. Jest jeden z największych dokumentów wychodzących z Kościoła rzymskokatolickiego w tym czasie, dokument zwany Rerum Novarum.

Niektórzy z was mogli o tym mówić na innych kursach, ale Rerum Novarum była jego encykliką, stawiającą Kościół Rzymskokatolicki po stronie klasy robotniczej i próbującą jej pomóc. Więc to były dwie rzeczy, z których był znany w wielu kwestiach, ale to są dwie rzeczy, które jakoś utkwiły nam w pamięci: rozdział kościoła od państwa i bycie po stronie klasy robotniczej. Okej, powiemy jeszcze kilka rzeczy o amerykańizacji Kościoła Rzymskokatolickiego.

Skoro już mówimy o papieżu Leonie XIII, zostanmy z nim na chwilę. Papież Leon XIII był bardzo zdenerwowany, że Kościół Rzymskokatolicki w Ameryce odłącza się od światowego Kościoła Rzymskokatolickiego i autorytetu papieżstwa. Tak więc, podczas gdy papież Leon XIII był pomocny, stając po stronie klasy robotniczej, był zdenerwowany amerykańizacją Kościoła Rzymskokatolickiego.

Bał się, że Kościół rzymskokatolicki będzie w niebezpieczeństwie, można by rzec, że stanie się zbyt amerykański, a nie wystarczająco rzymskokatolicki i nie będzie trzymał się doktryn i zasad rzymskokatolickich. Napisał nawet dokument o tym i o niebezpieczeństwach amerykańizacji Kościoła rzymskokatolickiego. Bardzo się tym martwił, ponieważ Kościół rzymskokatolicki musiał być pod kontrolą hierarchii.

Na koniec wykładu wspomnę o czymś na ten temat, ale do tego wrócimy. Okej, teraz wydarzyło się kilka wydarzeń, które naprawdę umocniły amerykańizację Kościoła rzymskokatolickiego. Jedno wydarzenie miało miejsce w 1908 roku.

W 1908 roku amerykański Kościół rzymskokatolicki został pozbawiony statusu misyjnego w Rzymie. Innymi słowy, Kościół rzymskokatolicki nie postrzegał już Ameryki jako pola misyjnego. Nie musiał już być polem misyjnym, ponieważ był samowystarczalny.

Tak więc w 1908 r. nie uważano już, że ma status misyjny. W Ameryce uznano, że Kościół rzymskokatolicki może stać na własnych nogach. I to oczywiście pomogło w amerykańizacji Kościoła rzymskokatolickiego, co do tego nie ma wątpliwości.

A potem także, od 1914 do 1918 roku, podczas I wojny światowej, katolicy rzymscy w Ameryce służyli obok swoich protestanckich braci i siostr, żydowskich braci i siostr

itd. Katolicy rzymscy służyli szlachetnie podczas I wojny światowej. I pamiętajcie, I wojna światowa była wojną tak absolutnej destrukcji, że prawie nie sposób sobie wyobrazić, jak niszczycielska była I wojna światowa.

Jednakże Kościół Rzymskokatolicki i katolicy rzymscy w Ameryce byli naprawdę chwaleni za okazanie odwagi wraz z innymi w I wojnie światowej. Więc to również przyniosło amerykanizację katolików rzymskich naprawdę dalej, bez wątpienia. Okej, więc kiedy dojdiesz do połowy wieku lub mniej więcej, Kościół Rzymskokatolicki jest dobrze ugruntowany.

Mam tu długi artykuł o jednym z kardynałów w Bostonie, a jego imię brzmiało William Henry O'Connell. To jest William Henry O'Connell. Ale przez 37 lat był przywódcą kościoła w Bostonie.

I jest cytat, który przytoczył. Powiedział, że purytanie przeminęli, mówiąc o Bostonie, purytanie przeminęli, katolicy pozostają. Teraz, gdy protestanccy liderzy w Bostonie to przyjęli, było im trochę trudno tego słuchać.

Ale w pewnym sensie miał rację, że purytański wpływ na życie Bostonu, życie kulturalne, życie polityczne, życie społeczne i życie religijne, purytański wpływ na życie Bostonu minął. Boston jest teraz, powiedział, miastem rzymskokatolickim, co zasadniczo było prawdą i nadal zasadniczo jest prawdą. Mam na myśli, że kiedy patrzysz na Boston politycznie, religijnie i tak dalej, rzymski katolicyzm naprawdę dominuje w życiu publicznym Bostonu, bez wątpienia.

To opowiada historię amerykanizacji i jest naprawdę niezwykle, co wydarzyło się od 1852 r. w amerykańskim chrześcijaństwie — tylko słowo o tej amerykanizacji. Tutaj, mówię to na końcu, ale nie ma to nic wspólnego z niczym, ale to w porządku.

Nigdy, przenigdy nie możesz mierzyć światowego katolicyzmu rzymskiego tym, co słyszysz w Ameryce od amerykańskich katolików. Niektórzy z was mogą należeć do Kościoła Rzymskokatolickiego. To może być miejsce twojego wyznania lub przynależności.

Jednakże Kościół Rzymskokatolicki w Ameryce jest dość liberalny w porównaniu do reszty Kościoła Rzymskokatolickiego na świecie. Tak więc nigdy nie można mierzyć światowego katolicyzmu rzymskiego katolicyzmem amerykańskim. Z pewnością się o tym przekonałem.

Mój doktorat pochodzi z Boston College. I tak, podczas mojego doktoratu w Boston College, dowiedziałem się wielu rzeczy od moich rzymskokatolickich przyjaciół z Boston College, które uważałem za trochę sprzeczne z historią rzymskokatolicką lub doktryną rzymskokatolicką lub z papieżem lub czymkolwiek innym. Więc to jest szkoła jezuicka, a jezuici przysięgają posłuszeństwo papieżowi.

Ale słyszałem, jak ksiądz jezuita mówił o papieżu rzeczy, których nie powinien był mówić. Były więc chwile, kiedy nie można było tego zmierzyć. Przykładem tego jest pierwsza wizyta papieża Jana Pawła II w Ameryce.

Oto jeden z wielkich pobożnych papieży XX wieku, XXI wieku, Jan Paweł II. Przybył do Ameryki i nie był zbyt dobrze przygotowany na to, co go tam czekało. I nigdy nie zapomnę, jak siedział na swoim krześle.

Była duża publiczność i był otwarty mikrofon, gdzie ludzie mogli zadawać pytania Janowi Pawłowi II o Kościele Katolickim i tak dalej. I nigdy nie zapomnę wyrazu jego twarzy, gdy kobieta podeszła do mikrofonu. Była zakonnicą i gdy podeszła do mikrofonu, zapytała, kiedy będziemy mieć kobiety-księży w Kościele Rzymskokatolickim. Cóż, biedny Jan Paweł II prawie dostał zawału serca.

Kobiety, które dyskutują o kobietach-księżach w Kościele Rzymskokatolickim? Może Amerykanie, ale nikt inny. A ten papież nie jest pewien. Więc był jak jeleń w świetle reflektorów.

Mam na myśli, kiedy zadał to pytanie. Więc amerykanizacja Kościoła rzymskokatolickiego przyjęła interesujący rodzaj życia i zwróciła się w jego stronę. Ale tak jest.

Tak się stało. Okej. To numer osiem, katolicyzm rzymski w XIX wieku.

Okej. Macie jakieś pytania na ten temat? Niektórzy z was mogą być rzymskimi katolikami. Pod koniec kursu powiemy sobie nawzajem, jakie jest nasze wyznanie lub przynależność, jeśli chcecie.

Nikt nie musi w to wchodzić, ale jeśli chcesz. Więc byłoby ciekawie zobaczyć, jaką różnorodność mamy tutaj w klasie. Ale czy masz jakieś pytania na ten temat? Okej.

Udajemy się na wykład numer dziewięć, Niewolnictwo i kościoły. Niewolnictwo i kościoły, wykład dziewiąty. Okej.

Zacznę tutaj. Okej. Niewolnictwo i kościoły.

Przede wszystkim chcę uzyskać tło. Możesz zobaczyć tło numer A. I jest wiele do powiedzenia w kwestii tła. Więc, nie będziemy nawet przechodzić przez to teraz.

Więc musimy to kontynuować w środę. Ale chcę, żebyś nastawił na to swój umysł; myślę, że mówimy o niewolnictwie obiektywnie. Mówimy o tym akademicko.

Ale zawsze zaczynam ten wykład od przeczytania książki Elkina o niewolnictwie. I chcę, żebyście mieli obraz tego, jak katastrofalna, jak absolutnie katastrofalna była cała ta instytucja niewolnictwa. A to tylko około trzech akapitów.

W trzech akapitach omawiany jest środkowy fragment. Jest to więc sekcja zatytułowana Shock and Detachment. Oto więc, co stało się z ludźmi, istotami ludzkimi, kiedy mieliśmy niewolników.

Możemy przypuszczać, że każdy Afrykanin, który stał się niewolnikiem, przeszedł doświadczenie, którego prymitywny wpływ psychiczny musiał być oszałamiający i którego konsekwencje przewyższały wszystko, co mu się wcześniej przydarzyło. Należy zatem podjąć pewne wysiłki, aby zobrazować serię wstrząsów, które musiały towarzyszyć głównym wydarzeniom tego zniewolenia. Większość niewolników, jak się wydaje, została wzięta w wojnach tubylczych, co oznaczało, że nikt, ani osoby o wysokiej randze, ani wojownicy o waleczności, nie byli zabezpieczeni przed pojmaniem i niewolą.

Ogromna liczba osób została złapana w niespodziewanych atakach na swoje wioski. A ponieważ plemiona działające jako pośrednicy w handlu stały się zależne od regularnych dostaw jeńców, aby utrzymać tę funkcję, rozróżnienie między wojnami a wyprawami łupieżczymi było raczej niewyraźne. Pierwszym szokiem w doświadczeniu, które miało trwać wiele miesięcy i nieodwracalnie odmienić ocalałych, był zatem szok związany ze schwytaniem.

To wysiłek, aby pamiętać, że podczas gdy niewolnictwo miało miejsce w Afryce każdego dnia, dla jednostki miało miejsce tylko raz. Drugi szok, długi marsz do morza, przeciągnął koszmar na wiele tygodni. Pod palącym słońcem, przez parującą dżunglę, byli pędzeni jak zwierzęta związane razem za szyje.

Dzień po dniu, osiem lub więcej godzin na raz, chwalili się boso po cierniowym podsyciu, wyschniętych trzcinach i kamieniach. Trudności, pragnienie, okrucieństwo i niemal głód przenikały doświadczenie każdego wyczerpanego mężczyzny i kobiety, którzy dotarli do wybrzeża. Jeden z podróżników opowiada o setkach wybielonych szkieletów rozrzuconych wzdłuż jednego ze szlaków karawan niewolników.

Ale wtedy, człowiek, który musi nas zainteresować, to człowiek, który przeżył, który przeszedł całe doświadczenie, którego to był dopiero początek. Następnym szokiem, oprócz świeżych fizycznych mąk, które mu towarzyszyły, była sprzedaż europejskich handlarzy niewolników. Po stłoczeniu w zagrodach w pobliżu stacji handlowych i przetrzymywaniu tam przez noc, czasami przez kilka dni, niewolników wyprowadzano na badanie.

Odrzuceni zostaliby porzuceni na śmierć głodową. Pozostali, ci, którzy zostali przywiezieni, zostali napiętnowani, otrzymali numery wyryte na ołowianych

etykietach i zapędzeni na pokład statku. Następujący po tym epizod, niemal zbyt długi i oszołamiający, by nazwać go zwykłym szokiem, był strachem przed Przejściem Środkowym, brutalizującym każdego mężczyznę, czarnego czy białego, który kiedykolwiek miał z nim do czynienia.

Ładownie statków, wypełnione wijącą się i duszącą ludzkością, stały się cuchnącymi piekłami brudu i zarazy. Historie chorób, śmierci i okrucieństwa podczas strasznej dwumiesięcznej podróży obfitują w zeznaniach, które w dużym stopniu przyczyniły się do zakończenia brytyjskiego handlu niewolnikami na zawsze. Ostateczny szok w procesie niewolnictwa nastąpił wraz z wprowadzeniem Murzynów na Antyle.

Brian Edwards, opisując przybycie statku z niewolnikami, pisze, jak w czasach niedoboru siły roboczej tłumy ludzi wdzierały się na pokład, maltretowały niewolników i wpędzały ich w panikę. Ostatecznie, cytuję, ustawodawca Jamajki naprawił tę ogromność, koniec cytatu, ustanawiając, że niewolnicy powinni być przetrzymywani na brzegu. Edwards poczuł pewne upokorzenie, widząc Murzynów obnażonych nago w miejscu publicznym, podobne do tego, które odczuwali inni przywódcy.

Jednak tutaj nie wydawali się tym przejmować. Wykazali bardzo niewiele oznak żalu za swoją przeszłość; mówili o handlarzach niewolnikami lub obawach o swój przyszły stan, ale powszechnie wyrażali wielką chęć sprzedaży. Proces przyprawienia, który nastąpił później, dopełniał szeregu kroków, dzięki którym Murzyn afrykański stawał się niewolnikiem.

Śmiertelność była bardzo wysoka. Jedna trzecia liczby, którą najpierw wylosowano z całkowitej liczby około 15 milionów, zginęła podczas marszu i na stacjach handlowych. Kolejna jedna trzecia zginęła podczas środkowego przejścia i sezonowania.

Ponieważ większość niewolników urodzonych w Afryce, którzy przybyli na plantacje w Ameryce Północnej, nie przybyła bezpośrednio, ale została sprowadzona przez Indie Zachodnie, można założyć, że typowy niewolnik przeszedł przez doświadczenie podobne do tego, które właśnie opisałem. To był człowiek, jeden na trzech, który przeszedł przez to wszystko i żył, i miał wejść do naszego zamkniętego systemu. Jaki byłby, gdyby przeżył i dostosował się do tego? Więc, po prostu tak, myślę, że ten obraz jest ważny dla tych wstrząsów, które miały miejsce u niewolników, którzy zostali schwytani, maszerowali do morza, umieszczani na statkach, sprzedawani i tak dalej.

Skoro mówimy o niewolnictwie, nie tylko akademicko, ale z tej perspektywy, musimy o nim mówić również z tej perspektywy. Okej, jesteśmy w tle. Zacznę od tła, najpierw omawiając Wielką Brytanię i zniesienie handlu niewolnikami w Wielkiej Brytanii.

A potem mam nadzieję, że w środę będę mógł pokazać wam mały fragment, fragment filmu, który mam. Nie będę teraz przerywał prezentacji PowerPoint, ale mam nadzieję, że zaczniemy od tego w środę. Ale kiedy zaczynamy od Wielkiej Brytanii, musimy zacząć od jednego z wielkich bohaterów, w pewnym sensie, w Wielkiej Brytanii w tym szczególnym czasie, a jego imię brzmiało William Wilberforce.

To są daty Williama Wilberforce'a. William Wilberforce był członkiem parlamentu. Oczywiście miał być członkiem parlamentu, trzeba było być zamożnym i pochodzić z dobrej rodziny itd.

Miałeś pieniądze i stanowiska itd. Ale William Wilberforce był członkiem parlamentu. I był tak wściekły, tak absolutnie zasmucony całym tym handlem niewolnikami, że po prostu wspomnieliśmy o tym w Elkins.

I był tak wściekły, tak zasmucony tym faktem, że William Wilberforce postanowił, że jego zadaniem życiowym będzie położenie kresu niewolnictwu w Imperium Brytyjskim. I tak, William Wilberforce, stał się jego krucjatą. William Wilberforce założył Komitet Abolicyjny.

Komitet Abolicyjny powstał w 1787 roku. Chciałem tylko sprawdzić pisownię, ale muszę wrócić do Wilberforce'a. 1787 — powstaje Komitet Abolicyjny.

Teraz Komitet Abolicyjny musi podjąć decyzję pod przewodnictwem Wilberforce'a i innych liderów, ale Wilberforce był tutaj główną osobą. Komitet Abolicyjny musi zdecydować, jak przekonamy społeczeństwo. Jak przekonamy społeczeństwo do zakończenia niewolnictwa, skoro tak wielu w Imperium Brytyjskim było zależnych od niewolnictwa w swojej gospodarce? Jak przekonamy społeczeństwo do zrobienia tego? I tak zdecydowali, że zrobią to za pomocą polityki nacisku w pewnym sensie. I zdecydowali się rozpocząć politykę nacisku.

Polityka nacisku przybierała dwie formy. Pierwsza forma polityki nacisku była, i zobaczymy to, mam nadzieję, że zobaczymy to w środę w krótkim klipie filmowym. Pierwsza forma polityki nacisku polegała na sprowadzaniu bogatych ludzi nad Tamizę, na rzekę, zabieraniu ich na łodzie na rzekę i sprawianiu, że czuli, że wybierają się na cudowną wycieczkę łodzią tego dnia.

Dajcie im trochę jedzenia i tak dalej. I wszyscy ci bogaci ludzie, którzy mają mnóstwo, mnóstwo i mnóstwo niewolników, sprawiają, że czują, że po prostu będą mieli miły dzień. Jednak to, co zrobili Wilberforce i jego kumple, to tak jakby, gdy wypłynęli na Tamizę i byli na tych pięknych statkach i tak dalej, przywieźli te statki, powinienem powiedzieć łodzie, i przywieźli je obok statków z niewolnikami, które właśnie przywozły niewolników z Afryki Zachodniej.

A smród statków z niewolnikami był dla tych ludzi po prostu przytłaczający. A William Wilberforce mówił ludziom: teraz wdychajcie to powietrze. To jest to, co wdychacie, a to jest zapach śmierci.

A trzymając niewolników, jesteście tymi, którzy odpowiadają za środkowe przejście. I mówi im, żeby pamiętali, że jedna trzecia ludzi, którzy byli przykuci łańcuchami na dnie tego statku, nawet nie przeżyła. Zginęli podczas przejścia.

Więc polityka nacisku. Drugą rzeczą w polityce nacisku były petycje. Petycje wysyłano, aby ludzie je podpisywali, aby zakończyć handel niewolnikami.

I te petycje, oczywiście, zostały wniesione do Parlamentu i omówione w Parlamencie. A gdy William Wilberforce i inni posunęli się tutaj z tego rodzaju polityką nacisku, zaczęła się naprawdę poważna dyskusja na temat tego, czy powinniśmy kontynuować niewolnictwo w Wielkiej Brytanii. Jedną z osób, która poparła Williama Wilberforce'a, był John Wesley.

John Wesley zmarł w 1891 roku. To jest zdjęcie Johna Wesleya na łożu śmierci. John Wesley Ostatni list, jaki John Wesley napisał za życia, zanim umarł, był listem do Williama Wilberforce'a.

I zachęcał Williama Wilberforce'a do wywierania nacisków, by zakończyć handel niewolnikami w Wielkiej Brytanii. Właściwie tytuł, nie tytuł, ale małe zdanie, którego John Wesley użył w liście, brzmi, że niewolnictwo jest tym nikczemnym okrucieństwem. Niewolnictwo jest tym nikczemnym okrucieństwem.

I tak oto Wesley naprawdę zachęca Williama Wilberforce'a do jego bardzo, bardzo trudnego zadania zakończenia niewolnictwa. To jest rodzaj obrazu Wilberforce'a w parlamencie, przemawiającego przeciwko Slave Trade Act. Jest film zatytułowany Amazing Grace.

Czy ktoś z was przypadkiem widział ten film? Jeśli nie widzieliście Amazing Grace, to około połowa z was widziała. Więc jeśli nie widzieliście Amazing Grace, tylko my, jestem pewien, że mamy go w naszej bibliotece, po prostu wypożyczcie go lub nie wypożyczajcie, ale wyciągnijcie go i obejrzyjcie. To naprawdę niezwykły film.

Chodzi o Williama Wilberforce'a i zakończenie handlu niewolnikami w Ameryce i Wielkiej Brytanii. Powiem tylko, żeby dodać tu reklamę, ci z was, którzy widzieli film, wiedzą, że został on oparty na biografii Williama Wilberforce'a napisanej przez absolwenta Gordon College. Tak więc absolwent Gordon College napisał biografię, na której oparto ten film.

Więc jeśli masz okazję obejrzeć film, powinieneś to zrobić. Okej, muszę ci dać przerwę za chwilę, ale dwie daty. Po pierwsze, 1807.

Naciski musiały być utrzymane, ale niewolnictwo zostało ostatecznie zniesione w Wielkiej Brytanii w 1807 roku. William Wilberforce dożył jego zniesienia w Wielkiej Brytanii w tamtym czasie, w 1807 roku. Ale wróćmy do Williama Wilberforce'a, wróćmy do jego dat, 1833.

Zanim umarł, zobaczył zniesienie handlu niewolnikami w całym imperium brytyjskim. Więc oto jeden człowiek, jeden chrześcijanin. Może powinniśmy byli o tym wspomnieć po drodze, ale oto jeden chrześcijanin z chrześcijańskim poczuciem sprawiedliwości dla wszystkich ludzi. Oto jeden chrześcijanin z jedną ideą, który doprowadził do upadku handlu niewolnikami w Wielkiej Brytanii.

Czuję się długo, a teraz czuję, że nadchodzi długie kazanie. Może nie będziesz miał przerwy, ale tak czy inaczej, zatrzymam się tutaj. Ale 1833.

Zauważcie, że jeszcze nie pogodziliśmy się z tym w Ameryce. Jest rok 1833, ale jeszcze się z tym nie pogodziliśmy i nie pogodzimy się z tym przez kolejne 30 lat. Więc William Wilberforce.

Chcieliśmy więc najpierw zobaczyć zniesienie niewolnictwa w Wielkiej Brytanii, zanim przejdziemy do Ameryki w kontekście tła. Czy są jakieś pytania dotyczące polityki nacisku Williama Wilberforce'a, która najpierw doprowadziła do upadku handlu niewolnikami w Wielkiej Brytanii, a następnie w Imperium Brytyjskim? Tak. Komitet abolicyjny liczył 18 osób; pozwólcie, że to tutaj złożę.

1787 był komitetem abolicyjnym. Teraz był, zobaczmy, nie musimy się teraz martwić, ale był komitet antyniewolniczy w Ameryce, który powstał przed komitetem abolicyjnym. Jednak jest to ważny komitet dla brytyjskiej historii.

Coś jeszcze. Tak. 1807 to zniesienie niewolnictwa w Wielkiej Brytanii.

1833 to zniesienie niewolnictwa w Imperium Brytyjskim. Więc rozszerzyło się poza Wielką Brytanię. Okej.

Nie dałem ci dzisiaj chwili wytchnienia. Więc spójrz. Okej.

Dobrze. Teraz chcemy wiedzieć, co chcę zrobić dalej, a to wszystko tło, więc jeszcze mnie nie zostawiliście, tło. Teraz chcę wam przedstawić chronologiczny rodzaj marszu przez abolicjonizm, który pojawił się w Ameryce.

Więc chcę podkreślić kilka dat, które są naprawdę, naprawdę ważne, aby zobaczyć, co wydarzyło się w Ameryce, że doszliśmy do punktu, w którym zniesiono niewolnictwo. Okej. Więc zgadzasz się ze mną? W porządku.

Okej. Zaczynamy od 1775 roku, ważnej daty i ważnego wydarzenia z założeniem, początkiem stowarzyszenia antyniewolniczego w 1775 roku. Teraz, to jest pierwsze stowarzyszenie antyniewolnicze na świecie, ponieważ jak widać, komitet abolicyjny został założony po tym w Wielkiej Brytanii, ale to było przed komitetem abolicyjnym.

Zostało założone przez Kwakerów. Kwakerzy naprawdę zajmują uprzywilejowane miejsce jako pierwsze stowarzyszenie antyniewolnicze. Powodem, dla którego zostało założone przez Kwakerów w USA, jest to, że teraz to całe USA.

Tak. To są teraz wszystkie Stany Zjednoczone, to, co dzieje się na naszej ziemi. Powodem założenia przez Kwakerów w 1785 r. było przede wszystkim zwrócenie się do Kwakerów, którzy posiadali niewolników.

Byli kwakrzy, którzy zaczęli posiadać niewolników. Nie widzieli w tym żadnego problemu. A inni kwakrzy mówili, że tak, jest z tym problem.

Jest problem biblijny i problem humanitarny. I tak, stowarzyszenie antyniewolnicze zostało założone w 1775 roku, najpierw przez kwaków, ale najpierw, aby zwrócić się do innych kwaków w tej sprawie i przekonać innych kwaków, aby oddali swoich niewolników, jeśli nadal ich mają. Więc, Filadelfia, niech Bóg cię błogosławi. Filadelfia, kwakrzy, 1775, stowarzyszenie antyniewolnicze, zajmuje pewnego rodzaju uprzywilejowane miejsce.

Okej. Więc następna data, którą chcę podać, to data, o której już słyszeliście, a jest to 1784. 1784.

Czy ktoś pamięta datę 1784 z jakiegoś konkretnego powodu? Czy coś mi to przypomina? 1784. Baltimore, Maryland, w 1784 r. miały miejsce pewne wydarzenia, takie jak Konferencja Bożonarodzeniowa. Wtedy, pamiętaj, Francis Asbury został wyświęcony.

Nazywa się to Konferencją Bożonarodzeniową, ponieważ odbyła się w Wigilię Bożego Narodzenia 1784 roku. Ale na Konferencji Bożonarodzeniowej, oczywiście, ci ludzie powiedzieli, że jeśli zamierzasz być metodystą, nie możesz posiadać niewolników. To pochodzi wprost od samego Johna Wesleya, który żył jeszcze do 1791 roku, a John Wesley był zwolennikiem zniesienia niewolnictwa w Wielkiej Brytanii.

Tak więc w 1784 roku Konferencja Bożonarodzeniowa ustanowiła środki, które mówiły, że jeśli posiadasz niewolników, nie możesz być metodystą. To ważna data. Teraz musisz pamiętać o tej dacie również z innych powodów.

Okej. Inna data to lata 1770., 1780., po prostu ogólnie, lata 1770., 1780. Ponieważ w tym czasie, pamiętaj, istniała grupa ludzi zwana Edwardsianami .

Czy pamiętasz? Wspomnieliśmy o Edwardsianach . Podaliśmy ci imiona czterech Edwardsianów , jeśli chcesz do tego wrócić i przypomnieć sobie, kim oni są. Edwardsianie byli prawdziwymi zwolennikami Jonathana Edwardsa, ale Jonathan Edwards posiadał niewolników.

Pamiętasz to? Rozmawialiśmy o tym. Ale Edwardsianie naprawdę wnikają w ducha antyniewolnictwa. I tak Edwardsianie , a zwłaszcza syn Jonathana Edwardsa, zaczęli wypowiadać się przeciwko handlowi niewolnikami jako kaznodzieje w Ameryce.

Więc Edwardsowie mają tutaj dość silny wpływ kulturowy, ponieważ głoszą, mówią i tak dalej. Więc chcemy o tym wspomnieć. Okej.

Chcemy również wspomnieć o roku 1817. Dobrze. 1817, kolejna ważna data.

Więc to, co robimy, to chronologicznie, widzimy antyniewolnictwo w Ameryce, na amerykańskiej ziemi. Teraz przechodzimy do 1817 roku i dochodzimy do założenia grupy o nazwie American Colonization Society. American Colonization Society.

Okej. Teraz, American Colonization Society miało plan. Nie mówię, że to był dobry plan.

Zobaczymy kilka porażek w tym planie, ale pozwólcie mi najpierw wyjaśnić plan. Plan American Colonization Society polegał na kupowaniu niewolników od ich właścicieli. Więc kupujesz niewolników od ich właścicieli, ponieważ American Colonization Society chciało wyeliminowania niewolnictwa, ale potem odsyłał tych niewolników z powrotem do Afryki.

Więc uznali, że to dobry pomysł. Kupować niewolników i odsyłać ich do ich ojczyzny. Więc mieli dobre intencje.

To była dobra intencja, American Colonization Society. Więc wielu ministrów i kościołów odegrało w tym rolę. Nazwalibyśmy American Colonization Society ruchem przejściowym, ponieważ American Colonization Society było mocno atakowane.

Podlegało wielu osobom, którym się nie podobały, ale był to ruch przejściowy. Okej. Oto powody, dla których ludzie sprzeciwiali się American Colonization Society.

można by pomyśleć , że to dobra rzecz. Wykupywanie niewolników, żeby już nie byli niewolnikami, a potem próba odesłania ich do domu. Więc na pierwszy rzut oka można pomyśleć, że to byłoby całkiem dobre.

Oto powody krytyki American Colonization Society. Po pierwsze, nie zajęli się oni tak naprawdę instytucjonalizacją niewolnictwa. Nie zajęli się problemem instytucjonalnym i problemem niesprawiedliwości itd.

Więc to trochę odwróciło uwagę od prawdziwego zajęcia się szerszym problemem tego zinstytucjonalizowanego zła. Więc to jest numer jeden. Numer dwa, wiele osób w American Colonization Society wierzyło w niższość czarnych.

Wierzyli, że czarni są gorsi i tak wpadli w problem bycia branyimi jako niewolnicy. I tak, istniało takie ukryte przekonanie o czarnej niższości. To staje się problematyczne.

Numer trzy, pozbawiło kraj potencjału, prawdziwego potencjalnego przywództwa wśród czarnoskórych. Ponieważ jeśli możesz odkupić niewolników od ich właścicieli i teraz są wolnymi ludźmi, pomyśl o zdolnościach przywódczych, jakie ci wolni ludzie mieliby wśród swoich ludzi i wśród ludzi, być może ludzie byliby uwalniani i tak dalej. Ale naprawdę pozbawiło kraj pewnego prawdziwego potencjalnego przywództwa wśród czarnoskórych w tym czasie transformacji.

Bo co ty robisz? Wysyłasz ich z powrotem do domu. Wysyłasz ich z powrotem do Afryki. Nie uwalniasz ich, a potem nie mówisz, okej, teraz powinienesz zająć stanowiska kierownicze w Bostonie, Filadelfii, Nowym Jorku, numer trzy.

I numer cztery, wiele osób uważało, że tak naprawdę niewiele to dało. Uwolniono tylko 4000; szacuje się, że około 4000 niewolników zostało uwolnionych w ramach tego procesu i odesłanych do Afryki. A problem był o wiele, wiele, wiele, wiele większy.

Więc z tego powodu była pewna krytyka. Ale to jest American Colonization Society. I to jest organizacja przejściowa, powiedziałbym.

1817, zostało założone. Tak. Nie, nie, byli; zebrali pieniądze, aby móc faktycznie uwolnić niewolników.

Tak naprawdę kupili ich od właścicieli. Ale nie było ich, i nie udawali innych właścicieli niewolników czy coś. Byli uczciwi, kupili niewolników od właścicieli, uwolnili niewolników, a następnie odesłali ich z powrotem do Afryki.

Nie, nie sądzę, bo wzięliby te pieniądze i kupiliby innych niewolników. Więc to nie miało być problemem dla właścicieli niewolników, co było kolejnym problemem tutaj. Ale, albo może potrzebowali pieniędzy.

Być może niektórzy z nich naprawdę potrzebowali pieniędzy, a nie wszyscy niewolnicy. Więc nie, nie wydawało się, aby był to problem dla właścicieli niewolników. Wyglądało na to, że byli skłonni sprzedawać niewolników.

Czy jest jakiś zapis tego, co stało się z wolnymi ludźmi, którzy wrócili do Afryki? Jak, jak, mam na myśli, jeśli są, jak, całościowi, jak, religijni, wiesz, żydowscy lub jacyś, jak,

do czego wrócili? Jasne, jasne. Tak, tego nigdy, nigdy nie śledziłem. Jestem pewien, że gdybyśmy sprawdzili American Colonization Society i to zobaczyli, jestem pewien, że prawdopodobnie napisano rozprawy na ten temat i tak dalej.

I nie drążyłem tego tematu. Nie będziemy tego teraz sprawdzać, ale kiedyś to zrobimy. I tak naprawdę nie drążyłem tego wspomnienia.

Więc nie jestem tego pewien. Wiem, że z amerykańskiego punktu widzenia to była porażka, w zasadzie porażka. To było trochę przejściowe.

Ludzie przyznają, że okej, zaczynamy dostrzegać problem, ale przede wszystkim to była porażka. Okej, pozwólcie, że wspomnę o jeszcze jednej rzeczy, a potem musimy iść. Więc patrzymy na to chronologicznie.

Chcę teraz przejść do roku 1835. Rok 1835 był bardzo ważną datą w historii amerykańskiego chrześcijaństwa. A to dlatego, że w 1835 roku w Ohio założono Oberlin College.

A pierwszym prezydentem był człowiek o nazwisku Charles Grandison Finney. Był profesorem teologii, a następnie został prezydentem Oberlin College. Więc to, to staje się, to staje się naprawdę ważne.

Nie, on był pierwszy; był pierwszym profesorem, a potem został prezydentem w 1851 roku. Ale był, był jednym z założycieli Oberlin. Okay, po pierwsze, szybko, czy któryś z was był w Oberlin College? Czy widziałeś kampus Oberlin? Czy ktoś tutaj jest w Ohio? Nie? Okay.

Dobrze. Okay, Oberlin College został założony jako pierwsza instytucja abolicjonistyczna w Ameryce. Został założony jako instytucja abolicjonistyczna przeciwko niewolnictwu.

Więc, ma, a ponieważ Finney i inni założyciele byli abolicjonistami, wierzyli w zniesienie niewolnictwa. Więc ma uprzywilejowane miejsce w amerykańskiej historii chrześcijańskiej. Ale jest również, jak zobaczymy później, pierwszą koedukacyjną uczelnią w Ameryce.

Tak więc, był to pierwszy college koedukacyjny, który przyjmował mężczyzn i kobiety. Tak naprawdę, jak zobaczymy dalej, pierwsza kobieta w Ameryce, która otrzymała stopień teologiczny, otrzymała go w Oberlin College. A potem została wyświęcona.

Nazywała się Antoinette Brown. Porozmawiamy o tym później. Ale Oberlin College został założony jako instytucja abolicjonistyczna; to dość krzykliwe, wiesz, powiedzieć, że to jest powód misji tej instytucji, aby głosić doktrynę zniesienia niewolnictwa.

To jest ładne, to jest całkiem duży krok w historii amerykańskiego chrześcijaństwa, założonego przez tych chrześcijan w 1835 roku. Więc, okej, podejmiemy to w środę i będziemy kontynuować. Miłego dnia.

To jest dr Roger Green i jego wykład na temat amerykańskiego chrześcijaństwa. To sesja 12 na temat katolicyzmu rzymskiego w XIX wieku.